



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: "Wędrówka trzech króli" T. S. Eliota - podróż bez końca

Author: Agnieszka Adamowicz-Pośpiech

Citation style: Adamowicz-Pośpiech Agnieszka (2011). "Wędrówka trzech króli" T. S. Eliota - podróż bez końca. W: T. Pyzik, A. Woźniakowska (red.), "Wielkie tematy literatury amerykańskiej. T. 5, Podróże, wędrówki, włóczęgi" (S. 137-154). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



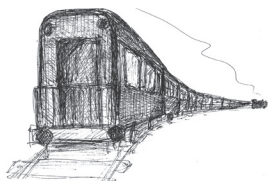
UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Agnieszka Adamowicz-Pośpiech

Wędrówka Trzech Króli T.S. Eliota — podróż bez końca

*Wędrówkę Trzech Króli*¹ napisał Eliot w sierpniu 1927 roku, dwa miesiące po przejściu na nową wiarę Kościoła anglikatolickiego². Wielu krytyków sądzi, iż utwór ten symbolicznie przedstawia drogę samego poety-emigranta ku nawróceniu lub skrucę i nawrócenie grzesznika wiodące ku przebaczeniu i oczyszczeniu³. Takie interpretacje, mniej lub bardziej biograficzne, są po części uzasadnione, biorąc pod uwagę niezwykle trudny okres, w jakim znalazł się twórca po emigracji ze Stanów Zjednoczonych. W owym czasie

¹ Wiersz ten był wielokrotnie tłumaczony na język polski. Najwcześniejszym przekładem jest tekst J. Czechowicza: *Wędrówka Trzechkrólowa* („Pion” 1938, nr 31), a następnie tłumaczenia A. Międzyrzeckiego: *Podróż Trzech Króli* (W: T.S. Eliot: *Poezje*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1978, s. 114—115), K. Boczkowskiego: *Wędrówka Trzech Króli* (W: T.S. Eliot: *Wybór poezji*. Warszawa: PIW, 1988, s. 71—72), A. Piotrowskiego: *Podróż Trzech Króli* (W: T.S. Eliot: *Poezje wybrane*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1988, s. 133), S. Barańczaka: *Podróż Trzech Króli* (W: *Od Chaucera do Larkina. 400 nieśmiertelnych wierszy*. Kraków: Znak, 1993, s. 464—465). W niniejszym szkicu korzystam z tłumaczenia K. Boczkowskiego.

² T.S. Eliot przyjął chrzest 29 czerwca 1927 roku w parafii Finstock w Cotswolds. P. Ackroyd: *T.S. Eliot*. Przeł. K. Mazurek. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1996, s. 143.

³ Do biografii odnoszą się m.in.: M. Scofield: *T.S. Eliot: The Poems*. Cambridge: Cambridge University Press, 1988, s. 146; M. Dean: *T.S. Eliot's „Journey of the Magi”: Confrontation with Christianity*. „Xavier Review” 1980—1981, no. 1, s. 75—84; G. Williamson: *A Reader's Guide to T.S. Eliot: A Poem-by-Poem Analysis*. London: Thames and Hudson, 1967, s. 164—165. Natomiast o nawróceniu jako naczelnej dominancie znaczeniowej piszą m.in.: E. Drew: *T.S. Eliot: The Design of His Poetry*. London: Scribner's Sons, 1954, s. 118—122; S. Lucy: *T.S. Eliot and the Idea of Tradition*. New York: Barnes & Noble, 1960, s. 148; L. Unger: *T.S. Eliot: Moments and Patterns*. Minneapolis: University of Minnesota Press, 1966, s. 147, 180—181.

bowiem Eliot borykał się z ciągłymi kłopotami finansowymi, problemami zdrowotnymi, na to nakładało się nieszczęśliwe pożycie małżeńskie z niestabilną emocjonalnie i nadwrażliwą Vivienne Haigh-Wood oraz niska samoocena dotychczasowych osiągnięć, jak i głębokie przekonanie o niespełnieniu wielkich nadziei pokładanych w nim przez rodziców⁴. W obliczu piętrzących się trudności pisarz poszukiwał ładu i celu w życiu, obawiał się dezintegracji⁵, a takie właśnie uporządkowanie i dyscyplinę oferował Kościół i religia: „Kościół anglikatolicki był również społecznie zaangażowany, miał więc wskazać poecie porządek zarówno w życiu duchowym, jak i społecznym”⁶. Nie była to jednak gorliwa i ślepa wiara prozelity. Sam Eliot ujął to tak: „Moja wiara owiana jest sceptycyzmem, którego — mam nadzieję — nigdy się nie pozbędę”⁷. W okresie po nawróceniu Eliot podejmował w swych wierszach liczne wątki biblijne. Utwory takie złożyły się na tomy *Poematy Ariela* (1927) i *Środa popielcowa* (1930). Duża część tej poezji to tzw. wiersze religijne, jednakże nie znajdziemy w nich sformułowań dotyczących wiary ani przekonań: „Wiara pozostaje gdzieś z boku, za to napotykamy [...] wrażliwość religijną — instynkt pchający do wiary”⁸. W tej liryce widzimy, jak zdarzenie biblijne oddziałuje na wyobraźnię poety, prowokując go do nowego przedstawienia czy odczytania danej sytuacji, do ukazania współczesnego znaczenia wydarzeń sprzed 2000 lat⁹. Egzemplifikacją tego stwierdzenia jest poetycka wersja perykopy o Trzech Mędrcach ze Wschodu, zatytułowana *Wędrownka Trzech Króli*.

Podstawę do interpretacji utworu przedstawionej w niniejszym szkicu stanowi próba odpowiedzi na pytanie o znaczenie i celowość zaskakującego przesunięcia akcentów w odczytaniu perykopy biblijnej o Trzech Magach¹⁰, jakie zastosował Eliot w swym wierszu. Kluczowa wydaje się decyzja poety, aby zmienić tradycyjne centrum znaczeniowe tej perykopy¹¹, jej punkt kulminacyjny z pokłonu Trzech Króli i złożenia przez nich darów na ich wędrowanie ku Bogu i nowej wierze, jak i rezygnacja z wyraźnie zarysowanego momentu kulminacyjnego. Zasygnalizowane jest to już samym tytułem

⁴ P. Ackroyd: *T.S. Eliot...*, s. 131—156.

⁵ Ibidem, s. 92.

⁶ W. Rulewicz: *Życie T.S. Eliota*. W: T.S. Eliot: *Wybór poezji*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990, s. XIII. Por. także: L. Gordon: *Eliot's Early Years*. Oxford and New York: Oxford University Press, 1977, rozdział: *Conversion [Nawrócenie]*, s. 120—140.

⁷ W dyskusji z Hugh S. Daviesem. Cyt. za: P. Ackroyd: *T.S. Eliot...*, s. 144.

⁸ Ibidem, s. 145.

⁹ Zob. G. Williamson: *A Reader's Guide...*, s. 163.

¹⁰ J.B. Gabel et al.: *The Bible as Literature. An Introduction*. Oxford: Oxford University Press, 2006, s. 232.

¹¹ Już sama tradycyjna nazwa tej perykopy zdaje się wskazywać na jej znaczeniowy „punkt ciężkości”: „Pokłon Trzech Mędrców” (Mt 2). *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Przekład polski J. Wujek SJ. Wyd. 3 popr. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1962.

wiersza, a znajduje potwierdzenie i rozwinięcie w utworze, którego cztery piąte poświęcone zostały podróży¹². Właśnie podróż winna stanowić, w moim przekonaniu, dominantę interpretacyjną utworu.

W celu zobrazowania Mateuszowego przekazu o Trzech Mędrcach Eliot wybrał konwencję monologu dramatycznego. Formę tę, uprawianą z wielkim mistrzostwem przez wiktoriańskich poetów, charakteryzuje obszerna wypowiedź podmiotu (persony), osadzonego w wyraziście zarysowanej akcji¹³. Opowieść narratora kierowana jest do rozmówcy/rozmówców, którym jednak nigdy nie udziela się głosu. Monolog dramatyczny nie zarysowuje pełnej fabuły, ale pozostawia wiele niedomówień, zbliżając się do formy otwartej¹⁴. Poprzez monolog persona dokonuje samoobnażenia swego charakteru i przekonań. Typowe dla tej konwencji jest posługiwanie się językiem potocznym, wręcz kolokwialnym¹⁵. Eliot zaczerpnął tę formę z dwu źródeł: od poety wiktoriańskiego Roberta Browninga¹⁶ oraz od francuskich symbolistów: Tristana Corbière'a i Jule'a Laforgue'a¹⁷. Cechą dystynktywną monologów Browninga jest relacjonowanie zdarzeń z nietypowego punktu widzenia (i tym samym zmuszanie czytelnika do przyjęcia niecodziennej perspektywy) oraz podejmowanie tematów samych w sobie mało znaczących, przez które to jednak rzuca światło na rzeczy wielkiej wagi¹⁸. Natomiast symboliści również zapośredniczyli monolog dramatyczny z literatury angielskiej, w kształcie nadanym mu przez Browninga, jednakże Corbière i Laforgue zmodyfikowali tę konwencję, kładąc nacisk na wewnętrzne wynurzenia persony oraz na ich niejasność i niedopowiedzenie¹⁹.

W *Wędrowce Trzech Króli* kostium dramatyczny, jaki przywdziewa na siebie podmiot liryczny, to szaty jednego z trzech pielgrzymów ze

¹² Na 43 wersy utworu 35 dotyczy wędrowania.

¹³ J.A. Cuddon: *Dictionary of Literary Terms and Literary Theory*. London: Penguin Books, 1998, s. 237–241.

¹⁴ M. Głowiński et al.: *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wrocław: Ossolineum, 1998, s. 321.

¹⁵ J.A. Cuddon: *The Dictionary...*, s. 420.

¹⁶ O znaczącym wpływie R. Browninga na twórczość poetycką Eliota pisze P. Ackroyd: *T.S. Eliot...*, s. 7.

¹⁷ Ch. Baldick: *The Modern Movement*. [Oxford English Literary History. Vol. 10]. Oxford: Oxford University Press, 2005, s. 97. Istotę oddziaływania francuskich symbolistów na swoją wyobraźnię i twórczość omawia T.S. Eliot w eseju *What Dante Means to Me*. In: Idem: *To Criticize the Critic and Other Writings*. London: Faber and Faber, 1978. Przekład polski: *Kim jest dla mnie Dante*. Przeł. M. Heydel. W: T.S. Eliot: *Kto to jest klasyk i inne eseje*. Kraków: Znak, 1998, s. 88–89.

¹⁸ [Hasło:] *Robert Browning*. In: *The New Encyclopaedia Britannica*. Vol. 2. Chicago: Encyclopaedia Britannica, 1995, s. 565; oraz: A. Adamowicz-Pośpiech: *Disclosure of Self in Robert Browning's Dramatic Monologues*. In: *Camouflage*. Eds. W. Kalaga et al. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego (w przygotowaniu).

¹⁹ J.A. Cuddon: *Dictionary...*, s. 422.

Wschodu²⁰. Nie wiemy, który z nich opowiada o swej podróży, nie pada żadne z imion owych Magów, przekazanych nam w tradycji chrześcijańskiej. Zabieg ten pozwala na uniwersalizację doświadczenia przeżytego przez wędrowca, który urasta do symbolu każdego człowieka dążącego do Boga i do poznania Prawdy. Iskrą rozpalającą wyobraźnię starego Mędrca i wywołującą ciąg skojarzeń są słowa, które czyta lub słyszy. W wierszu fragment ten oznaczony jest cudzysłowem i poprzedza całą wypowiedź persony jako *sui generis* „motto”:

„Mróz przenikał do szpiku kości,
Najgorsza pora roku,
Na podróż, i taką długą podróż;
Drogi w głębokim śniegu i wiatr ostry,
Sam martwy środek zimy.”

przekład K. Boczkowski

„A cold coming we had of it,
Just the worst time of the year
For a journey, and such a long journey:
The ways deep and the weather sharp,
The very dead of winter.”

Kluczowy jest tu pierwszy wers, nadający ton całemu poematowi, niestety nietrafnie przełożony przez większość tłumaczy. Pominęli oni bowiem zaimek „we” — „my”, który występuje w oryginale: „A cold coming **we** had of it” — a więc winno raczej być: „Mróz przenikał **nas** do szpiku kości”²¹. Zaimek ten w istocie otwiera wiele furtek interpretacyjnych. Po pierwsze, to sytuacja, w której Mędrzec słyszy/czyta opowieść kogoś, kto również podjął ze współtowarzyszami jakąś podróż (różną jednak od pielgrzymki Trzech Króli), i ta relacja przez swe podobieństwo do podróży Maga prowokuje jego własne wspomnienia. Po drugie, można ten passus interpretować jako wspomnienie innego Mędrca, który przed laty także brał udział w tej wyprawie. Zaimek „we” („my”) obejmuje całą grupę dążącą ze Wschodu ku Betlejem, a Starzec słysząc/czytając te słowa dawnego towarzysza drogi, podaje swoją wersję wydarzeń. I w końcu, po trzecie, może to być fragment wcześniejszej relacji tego samego Maga, który w dalszej części wiersza wypowiada swe przemyślenia; relacji, jaką kiedyś już sformułował ustnie bądź spisał dla innej widowni/innych słuchaczy, a teraz po raz kolejny do niej powraca. Takie odczytanie wskazywałoby na autoreferencjalny charakter opowieści Króla i jej powtarzalność, co ma istotne znaczenie przy interpretacji dalszej części utworu.

²⁰ Zwyczajowo przyjęto nazwę: Trzej Królowie. W Nowym Testamencie czytamy jednak o Mędrcach ze Wschodu (dosłownie: Magach), którzy należeli do stanu kapłańskiego i z powodu swej tajemnej wiedzy byli na Wschodzie poważani.

²¹ Większość tłumaczy wybrało formę bezosobową w przekładzie tego fragmentu: „Była to najgorsza pora / Do podróży” (A. Międzyrzecki), „Przez całą drogę dokuczliwy ziąb” (S. Barańczak), tylko J. Czechowicz oddał kolektywną perspektywę: „Mroźną **mieliśmy** podróż” (podkr. — A.A-P.). Piotrowski natomiast w drugim werse wprowadził formę czasownika w drugiej osobie liczby mnogiej: „Chłód przenikał na wskroś! / Cóż **wybraliśmy** złą / Na podróż tak długą porę” (podkr. — A.A-P.).

Celem uściślenia, należy wyjaśnić, dlaczego określiłam ów cytat otwierający *Wędrowkę Trzech Króli* mianem „motta”. Passus ten nie pojawia się wyodrębniony przed tekstem głównym i na tej podstawie można uznać, że omawiany akapit mottem *sensu stricto* nie jest²² bądź jest nim tylko pozornie. Pewne graficzne wyróżnienie bowiem istnieje, nie tak zdecydowane, ale jednak znak cudzysłowu oddziela pierwsze pięć wersów od dalszej części wiersza. Dla Eliota typowa była technika poprzedzania epigrafem większości dłuższych utworów. Motto wytwarzało napięcie między swą treścią a wierszem, stanowiło kontrapunkt dla całości utworu²³. Było też jednak kwintesencją tematu/tematów, w którym/których jak w soczewce widzimy skupiające się główne wątki rozwinięte utworze. Zgadza się to z funkcją motta, które ma oświetlać zamysł autora i cechy charakterystyczne rozwijanego przezeń tematu²⁴. Przede wszystkim jest to motyw podróży: słowo „podróż”, w oryginale „journey”, powtórzone zostaje dwukrotnie (w trzecim wersie), podobnie jak motyw zimy, chłodu, złej pogody. Wydaje się, że zastosowanie terminu „motto” dla omówionego tu cytatu nie jest nadużyciem, gdyż zarówno jego forma graficzna, jak i treść są zgodne z definicją.

Przejdźmy do treści motta. Przytoczone słowa pastora anglikańskiego Lancelota Andrewesa pochodzą z kazania wygłoszonego w dzień Bożego Narodzenia 1622 roku w czasie nabożeństwa z udziałem króla Anglii — Jakuba I²⁵. Podczas pisania *Poematów Ariela* Eliot zanurzony był w prozie tegoż kaznodziei, zachwycił się precyzją jego fraz, pieczołowitością, z jaką dobierał słowa, kreatywnością przy tworzeniu nowych kolokacji i wyrazów, ale przede wszystkim wysokim nasyceniem poszczególnych słów znaczeniem, rozważaniem każdego szczegółu, intensywnością myśli zawartej w małych cząstkach tekstu²⁶. Fragment homilii Andrewesa spełnia obie wspomniane funkcje motta. Z jednej strony bowiem, jako kontrapunkt, oparty na tradycji tekst Andrewesa wytwarza napięcie między tradycyjnym biblijnym przekazem a nowym odczytaniem perykopy o Trzech Magach; z drugiej, akcentuje główne wątki podjęte później w utworze.

Opowieść o Trzech Królach stanowiła niezwykle fascynujący temat dla artystów plastyków i dla poetów. Sięgali po niego już Giotto i Fra Angelico, Sandro Botticelli i Giorgione, William Szekspir i W.B. Yeats, by wymienić autorów tylko kilku z najznakomitszych przykładów transpozycji tej biblijnej

²² [Hasło:] *Motto*. W: M. Głowiński et al.: *Słownik terminów literackich...*, s. 325.

²³ M. Sprusiński: *Poeta wielkiego czasu*. W: T.S. Eliot: *Poezje...*, s. 245.

²⁴ M. Głowiński et al.: *Słownik terminów literackich...*, s. 325.

²⁵ L. Andrewes, Sermones, 25.12.1622. Tryb dostępu: <http://anglicanhistory.org/lact/andrewes/v1/sermon15.html>. Data dostępu: 12 stycznia 2009.

²⁶ T.S. Eliot: *For Lancelot Andrewes*. In: [T.S. Eliot:] *Selected Prose of T.S. Eliot*. Ed. F. Kermode. London: Faber and Faber, 1975, s. 181, 183, 184, 185.

historii. Jednakowoż zawsze koncentrowano się na momencie Objawienia (Epifanii) i złożenia darów. Nawet James Joyce, dokonując sekularyzacji tego terminu, skupił się na aspekcie iluminacji i wyzyskał go dla swej literackiej teorii epifanii, „określając w ten sposób momenty, w których drobne wydarzenia, przedmioty, rozmowy, stają się w świadomości bohatera symbolami i nasiakają różnorodnymi znaczeniami”²⁷.

Eliot proponuje inną perspektywę — przenosi zainteresowanie z końcowego rezultatu wędrówki — pokłonu Mędrców i złożenia przez nich darów — na wcześniejsze stadium: podążania ku Bogu / Prawdzie / Wierze. Centralny motyw podróży może być rozpatrywany przynajmniej na czterech płaszczyznach: (1) realistycznej wyprawy (tej jednorazowej, naszpikowanej trudnościami fizycznymi), (2) duchowej drogi Trzech Mędrców ku Bogu i nowej wierze, (3) intelektualnej wędrówki Maga ku poznaniu i zrozumieniu prawdy o Inkarnacji (ciągłych powrotów do wcześniejszego doświadczenia nawrócenia, kolejnych analiz tego procesu, przy czym właśnie analiza intelektualna *par excellence* byłaby wędrówką i najpełniej ukazywałaby dążenie do Prawdy jako podróż bez końca), (4) intertekstualnej podróży czytelnika.

Najoczywistszym odczytaniem jest realistyczny obraz wędrówki Trzech Króli podjętej przed 2000 laty ze Wschodu ku Betlejem. Eliot skupia się na wyszczególnieniu prozaicznych trudów i niedogodności tej drogi: zimnego klimatu, niechęci karawaniarzy wynajętych do pomocy („Poganiacze wielbłądów klęli i grozili, / Uciekali lub żądali trunków i kobiet”), skąpstwie i wrogości obcokrajowców, do których zawitali Wędrowcy w czasie długiej pielgrzymki („Wrogie miasta i nieprzyjazne osiedla, / I wsie brudne, biorące wysokie opłaty”), zmęczenie zwierząt, które miały prowadzić do celu („Wielbłądy w strupach i otarciach, krnąbrne, / Kładły się w topniejącym śniegu”) i w końcu zwątpienie i zniechęcenie ogarniające samych Pielgrzymów („Były chwile, że żałowaliśmy / Letnich pałaców na wzgórzach, tarasów / I dziewcząt w jedwabiach, przynoszących sorbet”). Kulminacją tych wszystkich przeszkód jest strach ogarniający Magów, w wyniku którego kontynuują oni swoją misję tylko nocą, oraz psychiczne wyczerpanie i znerwicowanie, objawiające się rozdwojeniem jaźni, obecnością głosów negujących wyprawę („Wśród głosów, które w uszach nam śpiewały, / Że nasz trud jest szaleństwem”)²⁸.

²⁷ M. Głowiński et al.: *Słownik terminów literackich...*, s. 132. W nowszych badaniach literackich kategoria epifanii ma szersze zastosowanie: „[...] służy określeniu ujęć momentalnych [...], nagłych olśnień, epizodów o szczególnym znaczeniu dla świadomości bohatera i całej konstrukcji utworu” (ibidem, s. 133).

²⁸ C.G. Jung tak określał podłoże nerwicy: „[...] wybuch nerwicy jest celowy, stanowi okazję do uświadomienia sobie, kim jesteśmy, w przeciwieństwie do tego, kim sądzimy, że jesteśmy. Przepracowując symptomy, które nieuchronnie towarzyszą nerwicy — lęk, strach, depresję, winę, a zwłaszcza konflikt, uzmysławiamy sobie nasze ograniczenia i odkrywamy

Zmiana warunków podróży następuje wraz ze zmianą klimatu, który staje się łagodniejszy, widać kielkującą roślinność (zapach roślin, winorośl), dolina przepelniona jest wodą (strumień, wilgoć). Podróżnicy mijają gospodę, gdzie daremnie poszukują wieści, by w końcu, bez żadnych postronnych informacji, jakoby cudem, odnaleźć w samą porę to miejsce, do którego zdążali.

Nawet w tym realistycznym opisie odnoszącym się do biblijnej tradycji tylko jeden wers poświęcony jest przybyciu Magów. Nie ma wzmianki o hołdzie, złożeniu darów (złota, kadzidła i mirry) — owych centralnych momentów, nad którymi pochylał się ewangelista. Jest tylko przed i po, jak gdyby Eliota nie interesowała dobrze znana opowieść, ale raczej jej geneza i skutki. Kulminacyjne wydarzenie, zderzenie z Tajemnicą Boga objawiającego się człowiekowi pod postacią Dzieciątka, wypada poza spektrum narracji głównej: Mędrzec relacjonuje bowiem lapidarnie, iż zobaczył Narodziny (nie wspominając kogo), i przechodzi do zdawkowej relacji podróży powrotnej Pielgrzymów do swoich królestw, gdzie nie mogą znaleźć sobie już miejsca wśród współziomków (postrzeganych teraz jako obcy), oddających cześć cielcom („Lecz nie jest nam już łatwo w starym ładzie, / Wśród obcych ludów wielbiących swych bogów”). Mimo trudów wyprawy i niepewności co do jej sensu, Pielgrzym wyraża gotowość do ponownego ruszenia w drogę („I uczyniłbym to jeszcze raz”).

Drugim planem interpretacyjnym jest podróż duchowa Króla. Rozpoczyna się ona w momencie porzucenia dawnych nawyków, kojarzonych z luksusem i komfortem życia. Podążenie za wyzwaniem wtedy, kiedy żąda Bóg, nawet jeśli w ludzkim odczuciu byłby to najbardziej niekorzystny czas na zmiany („Najgorsza pora roku / Na podróż, i taką długą podróż”). Jest to wędrowka, którą trzej wybrani Mędrcy pokonują samotnie, wbrew innym, nawet wbrew samym sobie (własnemu zniechęceniu, zwątpieniu), misja, która w oczach świata uchodzi za przejaw głupoty. Dochodzi do konfliktu między racjonalną wiedzą (której reprezentantami *par excellence* są Mędrcy), nawet zdrowym rozsądkiem a Bożą Mądrością. Pobrmiewają tu niewątpliwie słowa świętego Pawła:

Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczony? Gdzie badacz tego, co doczesne? Czyż nie uczynił Bóg głupstwem mądrości świata? Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących. Tak więc, gdy [...] Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest [...] głupstwem dla pogan [...]. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi [...].

1Kor 1, 20—26²⁹

nasze mocne strony”. D. Sharp: *Leksykon pojęć C.G. Junga*. Przeł. J. Prokopiuk. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskie, 1998, s. 107.

²⁹ Por. także dalszą część listu: „Przeto przypatrzcie się bracia, powołaniu waszemu! Nie-wielu tam mędrców według oceny ludzkiej [...]. Bóg wybrał właśnie to co głupie w oczach świata, aby zawstydić mędrców [...]”. 1Kor 1, 26—29.

Zdobyta wiedza Magów, za którą tak byli poważani w swych królestwach, dzięki której panowali nad prostą ludnością, okazuje się bezużyteczna, nie ma żadnego zastosowania w zderzeniu z Bożą Mądrością.

Podróż jest kontynuowana nocą, a więc w zupełnej ciemności poznawczej co do jej sensu i owoców. „Noc to również czas niewiedzy i grzechu”³⁰; w myśleniu symbolicznym „ciemność kojarzy się zawsze z prapoczątkiem, z sytuacją najbardziej pierwotną [...]. W procesie nadawania poszczególnym obrazom wartości etycznej pojęcie ciemności jest zazwyczaj symbolem tego, co bezbożne i odległe od Boga”³¹. Eliot intensyfikuje owe ciemności poprzez wyzbycie się jedynego obiektu rozświetlającego, pełniącego również funkcję wskazówki poznawczej — Gwiazdy Betlejemskiej, która u ewangelisty symbolizowała nadzwyczajne zjawisko (Mk 2, 2)³². Wędrowka odmienia się o poranku, a świt symbolizuje nadzieję i słuszny wybór („O świecie zjechaliśmy do łagodnej doliny”). Wtedy Królowie mijają szereg znaków, których jednak na obecnym etapie dążenia do wiary i wiedzy nie potrafią jeszcze odczytać. Każda próba zdobycia informacji czy porady ludzkiej okazuje się bezowocna: „Potem przybyliśmy do gospody [...] / Lecz nie było tam wiadomości”³³. W drodze duchowego wzrostu bowiem pomoc innych ludzi nie wchodzi w grę, można liczyć tylko na własne wewnętrzne rozeznanie.

W momencie objawienia Prawdy zmienia się perspektywa narracyjna z „my” na „ja”:

To były Narodziny — oczywiście,
Mieliśmy dowód, bez wątpienia.
Widziałem — narodziny i śmierć [...]
 przekład K. Boczkowski; podkr. — A.A.-P.

[...] There was a Birth, certainly
We had evidence no doubt. **I** had seen
 birth and death [...]

³⁰ M. Lurker: *Słownik obrazów i symboli biblijnych*. Przeł. bp K. Romanuk. Poznań: Pallottinum, 1989, s. 137. Problem ciemności / nocy w poezji Eliota w powiązaniu z pismami św. Jana od Krzyża szeroko omawia A. Filipiak: *Od „inferno” przez „purgatorio” i ciemną noc w kierunku „paradiso”. Mistycyzm w poezji T.S. Eliota*. W: *Wielkie tematy literatury amerykańskiej*. T. 1: *Bóg, wiara, religia*. Red. T. Pyzik. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2003, s. 94—114.

³¹ M. Lurker: *Słownik obrazów i symboli biblijnych...*, s. 35. Por. także eksplikację ustalenia daty narodzin Chrystusa: „Chrystus narodził się wśród ciemności tego świata, co w tradycji Kościoła Wschodniego przypomina po dzień dzisiejszy obraz groty narodzin. [...] Tak też należy rozumieć ostateczne ustalenie daty święta narodzin Chrystusa na dzień 25 grudnia: Słońce zbawienia ukazało się w tej porze roku, kiedy noc jest najdłuższa (zimowe przesilenie słońca)”. Ibidem, s. 36.

³² Mt 2, 2. [Hasło:] *Gwiazda*. W: W. Kopaliński: *Słownik symboli*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1990, s. 105.

³³ Po raz kolejny Eliot odchodzi od przekazu biblijnego; zamiast odwiedzić pałac Heroda, Trzej Mędrcy nawiedzają gospodę. Tym samym Eliot przywołuje relację innego ewangelisty — Łukasza, który to pisze, iż dla Maryi i Józefa nie było miejsca w gospodzie (Łk 2,7). Możemy dostrzec analogiczne podejście ludzi do Boga i do Mędrców, wszyscy spotkali się z niezrozumieniem i wrogością.

Doświadczenie bliskości Boga wywołuje wstrząs i próbę racjonalizacji niezwykłego wydarzenia: „[...] ale ustalmy / To, ustalmy / To: czy droga prowadziła nas do / Narodzin czy Śmierci?”. Przeżycie tych Narodzin (Boskich, ale i narodzin Trzech Króli do nowej wiary) było jak śmierć, śmierć, jaką widzieli już w czasie ziemskiej egzystencji. Mamy do czynienia z misterną grą oczywistymi antonimami: narodziny — śmierć, jak i ich graficznym zapisami: Narodziny (Inkarnacja) / narodziny (każdego człowieka), Śmierć (Ukrzyżowanie) / śmierć (ludzka). Próba wtłoczenia nowego doznania w stare ramy zdobytego uprzednio doświadczenia i wiedzy nie powiodła się, czego dowodzą liczne powroty Maga do tego zdarzenia, by je uporządkować i pojąć: „Wszystko to było dawno, pamiętam, / [...] ale ustalmy...”. Doświadczył Narodzin (miał tego dowody, co dla naukowca musiało mieć istotną wagę), lecz mimo to natura owego wydarzenia wymykała się ludzkiej klasyfikacji. Niepokój Starca, ciągle roztrząsanie wydarzenia sprzed lat wynika z jego dążenia do racjonalnej interpretacji przeżyć, do ich systematyzacji według ogólnie przyjętych i opartych na doświadczeniu naukowych kryteriów. W tym przypadku jednak wszelkie ludzkie systemy zawodzą, nie można opisać doznania jednoznacznie jasno i sklasyfikować go wedle określonej matrycy cech dystynktywnych:

[...] czy droga prowadziła nas do
Narodzin czy Śmierci? To były Naro-
dziny — oczywiście,
Mieliśmy dowód, bez wątpienia.
Widziałem — narodziny i śmierć,
Lecz sądziłem, że różnią się. Te naro-
dziny — były dla nas
Ciężką i gorzką agonią: jak Śmierć,
nasza śmierć.
przekład K. Boczkowski; podkr. — A.A.-P.

[...] were we led all that way for
Birth or **D**eath? There was a **B**irth, cer-
tainly
We had evidence no doubt. I had seen
birth and **d**eath,
But had thought they were different;
this **B**irth was
Hard and bitter agony for us, like
Death, our **d**eath.

Próba analizy przeżytego spotkania wyłącznie z ludzkiej perspektywy zawodzi. Ludzkie narodziny i śmierć to doświadczenia całkowicie odmienne. Natomiast to, co przeżył wędrowiec, było N/narodzeniem i Ś/śmiercią jednocześnie. Narodziny Chrystusa bowiem wiązały się nierozzerwalnie z jego Śmiercią, a narodziny Mędrca do nowej wiary pociągały za sobą śmierć dawnych przekonań i nawyków. Doznanie to musiało być bardzo bolesne. Po raz kolejny słyszymy w wierszu echo Pisma Świętego, tym razem są to słowa świętego Pawła z Listu do Kolosan: „Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego co w górze [...]. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol 3, 1—4)³⁴.

³⁴ Kol 3, 1—4. Por. także *List do Rzymian*: „Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w jego

Odczuwane emocje dalekie są od biblijnej radości i uniesienia, wypelnienia się dawnych przepowiedni, jednym słowem: osiągnięcia pewności³⁵. Pierwszy sygnał rozczarowania dochodzi do czytelnika już w momencie, gdy wędrowcy docierają, jak im się wydaje, do kresu swej podróży: „Znajdując miejsce — **można rzec** — zadowolające” (podkr. — A.A.-P.). Zaskakująca jest tu fraza „można rzec”, która w oryginale budzi jeszcze większą konfuzję, ponieważ jest umieszczona w nawiasie: „Finding the place; it was (you may say) satisfactory”. Żaden z tłumaczy nie zdecydował się na zachowanie oryginalnych znaków graficznych. Eliot posłużył się w tym wypadku tropem literackim, stosowanym wielokrotnie przez Browninga, a mianowicie niedopowiedzeniem, niedomówieniem (*understatement*)³⁶. Wtrącając, jakby mimochodem, mało ważną uwagę (w formie zdania podrzędnego, dodatkowo umieszczonego w nawiasie), tym samym nieoczekiwanie podważa treść zdania nadrzędnego. Użycie zaimka „you” w tej obserwacji pozwala na jej dwojakie odczytanie: jako bezosobowe wyrażenie „można by rzec” lub jako formę osobową „ty”/„wy”, a więc „mógłbyś”/„możecie rzec”. W obu przypadkach nawiasowa uwaga stanowi czytelny gest wycofania się, asekuracji Mędrca, wskazuje na jego niechęć do całkowitej identyfikacji z wypowiedzianym sądem lub niepewność co do jego treści; przy czym forma osobowa wyrażałaby to dosadniej. Betlejemskie miejsce narodzenia Boga rozczarowało Pielgrzymów: w swoich ludzkich wyobrażeniach oczekiwali czegoś dostojniejszego, bardziej porażającego. Ponadto, już po spotkaniu Król zdaje sobie sprawę, że miejsce to jest naznaczone bólem i cierpieniem, męką niepewności co do jego znaczenia. Jak się wydaje, wynika to z tego, iż Mędrcy sądzili, że dotarli do kresu swej wędrówki. Jednakże, choć był to koniec ich fizycznej peregrynacji, to w wymiarze duchowym rozpoczynali kolejny etap procesu nawrócenia — wprowadzania we własne życie nowo odkrytych wartości, nigdy niekończącego się dążenia ku Bogu, podążania ku Prawdzie. Wielokrotność i powtarzalność nawrócenia w życiu Maga/Magów stanowi dystynktywny rys duchowej podróży.

Powrót do „dawnych Królestw” także odbiega od biblijnego przekazu. Nie mamy tu nowotestamentowego Anioła wskazującego Mędrcom inną trasę do ich ojczyzny, lecz zwięzłą uwagę o powrocie „do swych ziem”. I po raz kolejny zmienia się perspektywa z kolektywnej na indywidualną — w tym królestwie, na swym dawnym miejscu Mag nie może się już odnaleźć. Królestwo Mędrca winniśmy rozumieć jako ziemskie bytowanie po doświadczeniu

śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie [...]”. Rz 6, 3—11.

³⁵ G. Smith: *T.S. Eliot's Poetry and Plays: A Study in Sources and Meaning*. Chicago: UchP, 1956; E. Drew: *T.S. Eliot: The Design...*, s. 118—119.

³⁶ P. Davies: *The Victorians*. [Oxford English Literary History. Vol. 8]. Oxford: Oxford University Press, 2004, s. 462—465.

Prawdy / Boga, które to staje się nie do zniesienia wśród obcych ludzi (niegdysiejszych krajan), ciągle zatopionych w kulcie bożków (mamony, pożądliwości ciała, komfortu życia). W takich warunkach doświadczony Starzec wypatruje już następnego przeżycia — swojej śmierci, co oznacza rozpoczęcie nowej podróży...³⁷

Trzecia płaszczyzna interpretacyjna obejmuje doświadczenia jednostki. Składają się na nią powroty starego Króla do wędrowki sprzed lat i kolejne próby analizy intelektualnej wcześniej przeżytego zdarzenia. Rozważanie wywołane zostało tym razem poprzez usłyszany lub przeczytany fragment tekstu:

Wszystko to było dawno, pamiętam,	All this was a long time ago, I remem-
I uczyniłbym to jeszcze raz; ale	ber,
ustalmy	And I would do it again, but set down
To, ustalmy	This set down
To: czy droga prowadziła nas do	This: were we led all that way for
Narodzin czy Śmierci? [...]	Birth or Death? [...]

przekład K. Boczkowski

Stary człowiek po raz kolejny powraca do tej sytuacji. Wspomina samą podróż (I i II strofa), ale i ponownie rozważa naturę tego doświadczenia (III strofa). Próbuje zgłębić istotę Objawienia i znaczenie tego, co widział. Jesteśmy świadkami podróży intelektualnej Mędrca w głąb własnej przeszłości. Również ta podróż to podróż bez końca. Nie wiemy, jak często Mag powracał pamięcią do minionych zdarzeń, natomiast wiemy, że istotne dla niego było sformułowanie pewnych wniosków. Słowo „ustalmy” zostało użyte dwukrotnie, przy jednoczesnym zastosowaniu przerzutni:

[...] ale ustalmy	[...] but set down
To, ustalmy	This set down
To: czy droga [...]	This: were we led [...]

przekład K. Boczkowski; podkr. — A.A.-P.

Enjambment uwydatnia ciężar znaczeniowy zwrotu „ustalmy to, ustalmy to”, koncentruje uwagę czytelnika na wysiłku Maga. Ponownie mamy do czynienia z typowo ludzką, racjonalną perspektywą: chęć postawienia finalnej kropki nad „i”, ostatecznego dookreślenia, nazwania czy sklasyfikowania doświadczenia mistycznego, oznakowania właściwą etykietą, lecz niestety, taka wiedza człowiekowi jest niedostępna. Król nie potrafi wyciągnąć jed-

³⁷ Śmierć określana jest jako „ostatnia podróż” w symbolice chrześcijańskiej (ale nie tylko). Przykładowo w modlitwach odmawianych przy konającym prosi się Maryję, aniołów i świętych Pańskich o wyjście na spotkanie dążącej ku Bogu duszy zmarłego. J. Baldock: *Symbolika chrześcijańska*. Przeł. J. Moderski. Poznań: Dom Wydawniczy „Rebis”, 1994, s. 132.

noznacznych wniosków — to, co przeżył, jest z gruntu różne od jego ludzkich doznań, wymyka się ludzkiemu poznaniu, pozostaje Tajemnicą i jako Tajemnica winno być przyjęte przez Mędrca (po raz kolejny przekonujemy się o bezużyteczności ludzkiej wiedzy). Póki Król nie pogodzi się z niemożnością rozumowego zgłębienia prawdy o Inkarnacji, póty będzie powracał do owej podróży i starał się racjonalnie, według prawideł ludzkiej logiki opisać zaistniałe wypadki, dążąc do rozstrzygających wniosków. W takim wypadku i ta podróż intelektualna jest bez końca.

Kolejną płaszczyznę lektury utworu stanowi podróż samego czytelnika. Towarzysząc Starcowi w jego wyznaniu-podróż, ale posiadając własne doświadczenia i wiedzę (odrębny punkt widzenia), czytelnik potrafi odszyfrować znaki, które dla Mędrca są nieczytelne³⁸. Podróż w tym przypadku byłaby interpretacją. Już inicjalny zwrot „a cold coming” (w tłumaczeniu filologicznym: „mroźne przyjście”, „przybywanie w chłodzie”) nawiązuje do czasu narodzenia Jezusa (według tradycyjnych przekazów miało to miejsce w okresie mrozów³⁹). Od pierwszego wersu więc następuje sprzężenie losów Rodziny Nazareńskiej z losami Pielgrzymów ze Wschodu, które to oczywiście jest jedynie dostrzegane przez czytelnika — drugą (milczącą) stronę monologu dramatycznego⁴⁰.

Największe jednak wyzwanie interpretacyjne dla odbiorcy stanowi III strofa, utkana z subtelnych odniesień do wydarzeń biblijnych:

O **świecie** zjechaliśmy do **łagodnej**
doliny,
Pod linią śniegów, parnej, wśród zapa-
chów roślin,
Z wartkim strumieniem — nad nim
młyn **roztrącał ciemność**;
Trzy drzewa na niskim nieboskłonie
I stary **biały koń** galopujący w dal na
błonie.
Potem przybyliśmy do gospody
z **liśćmi winorośli nad bramą**,
Sześć dłoni w drzwiach otwartych
grało w kości o srebrniki,

Then **at dawn** we came down to a **tem-**
perate valley,
Wet, below the snow line, smelling of
vegetation;
With a running stream and a water
mill **beating the darkness**,
And **three trees** on the low sky,
And an old **white horse** galloped away
in the meadow.
Then we came to a tavern with **vine-**
leaves over the lintel,
Six hands at an open door **dicing for**
pieces of silver,

³⁸ A. Kopcewicz: *Funkcja obrazu w strukturze wiersza. Na podstawie wczesnej poezji anglo-amerykańskiej XX wieku*. Poznań: UAM, 1969, s. 25. Por. także stanowisko R. Barthes'a o unikalnym sensie dzieła, tworzonemu przez czytelnika w czasie każdorazowej lektury. Z. Mitosek: *Teorie badań literackich*. Warszawa: PWN, 1995, s. 254—257.

³⁹ A.D. Moody: *Thomas Stearns Eliot: Poet*. Cambridge: Cambridge University Press, 1994, s. 125.

⁴⁰ Pozycję czytelnika w monologu dramatycznym szczegółowo omawia A. Kopcewicz: *Funkcja obrazu...*, s. 28—30.

Stopy kopały **puste buklaki po winie.** And feet kicking **the empty wine-**
skins.

przekład K. Boczkowski; podkr. — A.A.-P.

W tej części wiersza ujawnia się charakterystyczna metoda Eliota wyzy-skania aluzji literackiej⁴¹ i operowania symbolem. W celu właściwego ujęcia znaczenia i funkcji symbolu w wierszu warto przytoczyć definicję terminu, tak jak postrzegali go francuscy symboliści, a za nimi Eliot: „Symbol jest to indywidualny, niekonwencjonalny, pozbawiony funkcji pedagogicznej, a także funkcji ornamentacyjnej, wieloznaczny i nieprecyzyjny, na sugerowaniu określonych wzruszeń oparty odpowiednik takich jakości, które nie będąc jakościami jasno skryształizowanymi, nie posiadają adekwatnych określeń w systemie językowym. Symbol taki, poszerzony na szereg obrazów i analogii, niekiedy na cały utwór, na skutek kompletnego zlania się warstwy znaku i znaczenia może stać się bytem autonomicznym nie podlegającym tłumaczeniu na język dyskursywny”⁴².

Tak więc wszystkie analizowane dalej obrazy pozostają niedookreślone, co ma pośrednio wskazywać na samą naturę doświadczenia przeżytego przez Wędrowca, które pozostaje niejasne, okryte tajemnicą⁴³. Jednakże, co należy podkreślić, analogie są tylko implikowane, nigdy jednoznacznie narzucone, stąd też wielość możliwych interpretacji przedstawianych obrazów⁴⁴.

Wspomniana „łagodna dolina”, w którą wchodzi Mędrce o świcie, może symbolizować przemianę. Owa dolina przepełniona bujną roślinnością, w przeciwieństwie do zimnych, jałowych terenów pierwszego etapu wędrowania, to również człowiek, który rodzi owoce po nawróceniu; dolina to

⁴¹ Por. konstatację E. Wilsona: „Eliot and Pound have in fact founded a school of poetry which depends on literary quotation and reference to an unprecedented degree”. E. Wilson: *Axel's Tower. A Study in the Imaginative Literature of 1870—1930*. London: Charles Scribner's Sons, 1958, s. 109.

⁴² M. Podraza-Kwiatkowska: *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1975, s. 54.

⁴³ E. Drew: *T.S. Eliot: The Design...*, s. 121—122. Por. także wypowiedź czołowego przedstawiciela francuskiego symbolizmu — Stéphane'a Mallarmé: „Wydaje mi się [...], że w gruncie młodzi są bliżsi poetyckiego ideału niż parnasiści [...], którzy przedstawiaj[ą] przedmiot bezpośrednio. Myślę, że — przeciwnie — powinna istnieć tylko aluzja. [...] parnasiści ujmują rzecz w całości i pokazują ją; stąd brak u nich tajemnicy. Odbierają umysłem tę cudowną radość polegającą na wierze, że się coś stwarza. Nazwać przedmiot, to zniszczyć trzy czwarte rozkoszy poetyckiej, jaką daje powolne odgadywanie; sugerować — oto ideał”. Cyt. za: M. Podraza-Kwiatkowska: *Symbolizm...*, s. 16—17.

⁴⁴ Por. uwagi W. Borowego o twórczości Eliota w szkicu *Poezja T.S. Eliota*. W: T.S. Eliot: *Poezje wybrane*. Warszawa: PAX, 1960, s. 22. Pierwodruk: „Przegląd Współczesny” 1936, nr 6, s. 30—61 (fragment zatytułowany: „Wędrowka nowego Parsifala”. *Poezja T.S. Eliota*).

także widomy znak nadziei, odrodzenia. Ponadto, sam moment zstąpienia w dolinę jest znaczący. Pielgrzymi zeszli w dolinę „o świcie”, co można interpretować jako początek nowej ery (moment narodzenia Jezusa Chrystusa). Krytycy wskazują jeszcze na dodatkowe konotacje tej pory dnia, a mianowicie odkrycie pustego grobu po Zmartwychwstaniu i moment drugiego przyjscia Chrystusa⁴⁵. Natomiast A. James Wohlpert, postrzegając wiersz Eliota jako wyraz skruchy Magów, samo przybycie o poranku odczytuje jako nowe życie osiągnięte przez nich po doświadczeniu skruchy i żalu⁴⁶. Z wejściem w dolinę wiąże się kolejna metafora — „młynu roztrącającego ciemność” („a water mill beating the darkness”). Szczególnie ważki jest tu drugi człon przenośni: „roztrącający ciemność”, w innych tłumaczeniach brzmiący następująco:

i młyn bił[y] w ciemność
przekład J. Czechowicz

Młyn [...] skrzydłem w ciemności uderzał
przekład A. Piotrowski

Młyn[em] roztrącający ciemność
przekład A. Międzyrzecki

Młyn[em], co rozpraszał turkotliwie mrok
przekład S. Barańczak

W istocie przenośnia ta w oryginale ma o wiele ostrzejszy wydźwięk: „beating the darkness” — „bijący/pokonujący ciemność”; najtrafniej, jak widać z zestawienia tłumaczeń, ujął to Czechowicz. Z pewnością jest to skrzący się znaczeniami symbol, gdyż można wskazać na wiele jego odczytań — narodzenie Chrystusa rozpraszającego i zwyciężającego mroki grzechu, zstąpienie Chrystusa do piekieł czy Zmartwychwstanie⁴⁷.

Następny znak, jaki ukazuje się Mędrcom, to biały koń, wywołujący skojarzenia z Apokalipsą, gdzie także pojawia się jeździec na białym koniu. Większość krytyków jest zdania, iż trudno ów symbol jednoznacznie odczytać, gdyż w Apokalipsie rumak był osiodłany przez jeźdźcę⁴⁸. Istotniejsze wydaje się samo przywołanie symbolu przez poetę w celu uruchomienia różnorodnych asocjacji niż próba jednoznacznego określenia znaczeń tego obrazu. Inne elementy nawiązujące do symboliki chrześcijańskiej to trzy drzewa przywołujące na myśl trzy krzyże na Golgocie oraz liście winorośli wskazujące na Eucharystię, jak i liczne przypo-

⁴⁵ M. Dean: *T.S. Eliot's „Journey of the Magi”...*, s. 77.

⁴⁶ A.J. Wohlpert: *The Sacrament of Penance in T.S. Eliot's „Journey of the Magi”*. „English Language Notes” 1993, vol. 30, s. 57.

⁴⁷ E. Drew: *T.S. Eliot: The Design...*, s. 118—119.

⁴⁸ M. Dean: *T.S. Eliot's „Journey of the Magi”...*, s. 78.

wieści Chrystusa o winnicy i krzewie winnym⁴⁹. Winorośl oplata bramę (czy w innych tłumaczeniach: „nadproże” — Międzyrzecki; pnie się „nad drzwiami” — Barańczak; Piotrowski pomija to słowo, a Czechowicz gubi aluzję, używając słowa „ganek”). W oryginale użyto wyrazu „lintel” (dosłownie: „framuga”), które pojawia się w angielskim przekładzie Starego Testamentu w Księdze Wyjścia w opowieści o plagach egipskich. Znaczono wówczas odrzwia domów krwią baranka, co miało ochronić owe domostwa przed zgubnym działaniem anioła mściciela (Wj 12, 7—13)⁵⁰.

Kolejny obraz to ludzie grający w kości — nawiązanie do nowotestamentowych żołnierzy rzucających losy o szatę ukrzyżowanego Króla Żydowskiego (J 19, 23—24)⁵¹. W wierszu ludzie grają o srebrniki, a więc Judaszową zapłatę za zdradę Mistrza. Puste bukłaki po winie, w które kopią grający, nasuwają skojarzenie z ewangeliczną relacją o cudzie w Kanie Galilejskiej (J 2, 3—10)⁵², rozpoczynającym okres nauczania Jezusa (a więc znów początek nowego etapu), a także stanowią odwołanie do przypowieści o starych i nowych bukłakach (Mk 2, 22). Parabolę tę można odczytać jako ostrzeżenie, iż nie da się pogodzić nowego ducha, nowej wiary ze starymi przekonaniami i nawykami. Ostatni obraz to postój Wędrowców w gospodzie, który odsyła zarówno do poszukiwania noclegu przez Józefa i Maryję w czasie spisu ludności i braku dla nich miejsca (Łk 2, 7), jak i do wizyty Trzech Magów w pałacu Heroda; w obu przypadkach poszukiwania (kwatery/informacji) zakończyły się fiaskiem. Raz jeszcze zasygnalizowane zostaje podobieństwo losów Świętej Rodziny i Pielgrzymów.

⁴⁹ Mt 21, 33—39; Mk 6; J 15, 1; J 15, 5. Por. także: M. Lurker: *Słownik obrazów i symboli biblijnych...*, s. 265—266.

⁵⁰ W angielskim przekładzie Biblii w tym fragmencie użyto słowa „lintel”: „Then they shall take some of the blood, and put it on the two doorposts and the lintel of the houses in which they eat them”. Ex 12, 8. *The Bible. Revised Standard Version*. London: The British and Foreign Bible Society, 1989, s. 55.

⁵¹ Jeśli chodzi o metaforę „sześciu dłoni grających w kości”, to ma ona i inną proveniencję. Eliot wspomina zapamiętane obrazy z przeszłości, które z czasem zyskują „»nasyconie znaczeniami« [...] nawet dla samych autorów zbyt niejasnymi, aby mogli je zdefiniować. [...] Śpiew jednego ptaka, skok jednej ryby [...], stara kobieta na górskiej ścieżce w Niemczech, sześciu włóczęgów grających w karty na małej stacyjce we Francji, gdzie był młyn wodny: takie wspomnienia mogą mieć znaczenie symboliczne, ale jakie — nie da się określić, ponieważ reprezentują one te głębie odczuć, do których nie mamy dostępu”. [T.S. Eliot:] *The Use of Poetry and the Use of Criticism*. In: *Selected Prose of T.S. Eliot...*, s. 91. Przekład polski: [T.S. Eliot:] *Zadania poezji*. Przeł. M. Heydel. W: T.S. Eliot: *Kto to jest klasyk i inne eseje*. Kraków: Znak, 1998, s. 56.

⁵² Sama przemiana wody w wino „stanowić miała aluzję do szczęścia i pełni błogosławieństwa związanego ze zbliżającym się królestwem Bożym”. M. Lurker: *Słownik obrazów i symboli biblijnych...*, s. 267.

Przełomowym momentem podróży interpretacyjnej, wciągającym czytelnika w rozważania Mędrca jest rozkaz: „ustalmy to”. W cytowanej już wcześniej strofie następuje trzykrotna zmiana podmiotu mówiącego:

Wszystko to było dawno, pamiętam ,	All this was a long time ago, I remember
I uczyniłbym to jeszcze raz; ale ustalmy	And I would do it again, but set down
To, ustalmy	This set down
To: czy droga prowadziła nas do	This: were we led all that way for
Narodzin czy Śmierci? [...]	Birth or Death? [...]
przekład K. Boczkowski; podkr. — A.A.-P.	

Strofa rozpoczyna się monologiem podmiotu mówiącego, czyli Króla (w pierwszej osobie liczby pojedynczej: „pamiętam”), następnie przechodzi do trybu rozkazującego („ustalmy”), który swym zasięgiem obejmuje czytelnika, by zakończyć na perspektywie zbiorczej (pierwsza osoba liczby mnogiej: „nas”), odnoszącej się przede wszystkim do pozostałych dwóch Magów (ale potencjalnie mogącej także obejmować aktywnego słuchacza, partycypującego duchowo w przeżyciach osoby)⁵³. Dwukrotny rozkaz (ale „ustalmy” / to „ustalmy / to”) stanowi istotny moment w wierszu, moment, w którym Król podejmuje analizę swego przeżycia, ale i wciąga czytelnika w rozważanie nad istotą doświadczonego spotkania. W ten sposób niejasność poznawcza, zetknięcie z Tajemnicą ma udzielić się także czytelnikowi. Poprzez rozkaz czytelnik ponownie uczestniczy (tym razem jednak aktywnie) w podróży Trzech Króli (to znaczy w podróży intelektualnej Starca, w jego rozdarcu, niepokoju i cierpieniu)⁵⁴. Dodatkowo, konieczność odszyfrowywania aluzji do Pisma Świętego aktywizuje odbiorcę, zmuszając go niejako do wędrówki po tekstach.

Podróż oraz powtórzenie stanowią wyróżnik i jednocześnie element łączący wszystkie cztery płaszczyzny interpretacyjne. Pierwsze odczytanie — realistyczny opis wyprawy — zawiera w wyznaniu Mędrca: „I uczyniłbym to jeszcze raz”, potencjalną możliwość podjęcia pielgrzymki po raz drugi. Druga płaszczyzna — wędrówka duchowa Maga — opiera się na doświadczeniu skrucy, przyjęciu nowej wiary, a warunkiem *sine qua*

⁵³ Istotne dla tej interpretacji jest rozróżnienie wspomnianych zmiennych perspektyw. Tryb rozkazujący „ustalmy” nie odnosi się do pozostałych Mędrców, gdyż w chwili wygłaszania monologu-wspomnienia pozostali Królowie nie są obecni, a więc skierowany jest do widowni tego dramatycznego wyznania, przez co słuchacz(e) (mimowolnie) partycypuje(-ą) w podróży-rozważaniu.

⁵⁴ Dotąd bowiem odbiorca uczestniczył jedynie pasywnie, jako druga, milcząca strona monologu dramatycznego, tzw. widownia. Por. A. Kopcewicz: *Funkcja obrazu...*, s. 28—30.

non rozwoju duchowego jest wielokrotne nawracanie się. Trzecia interpretacja obejmuje intelektualny wysiłek Starca, jego ciągłe powroty do zdarzenia z przeszłości, aby zrozumieć jego sens. I wreszcie czwarta perspektywa intertekstualnej podróży odbiorcy, która ma miejsce przy każdorazowej lekturze wiersza. Powtarzalność motywu wędrowki, jak i powtórzenie samo w sobie wydawało się mieć, jak sędzę, kluczowe znaczenie dla Eliota w ukształtowaniu jego poetyckiej wizji omawianej perykopy biblijnej i wpłynęło na wysunięcie podróży Trzech Króli, a nie ich hołdu, na plan pierwszy. Autor *Ziemi jałowej*, próbując uporządkować swoją wizję świata, zwrócił się w kierunku religii z jej rytuałem i repetycją. Cechą dystynktywną przypowieści jest właśnie powtarzalność: poczynając od lekcji czytanej na mszy świętej, każdego roku na Święto Objawienia Pańskiego, poprzez kazania głoszone na tę okoliczność (przykładowo homilia Lancelota Andrewesa). Powtórzenie w końcu, „powtarzalność historii na przestrzeni wieków, powtarzalność ludzkiego doświadczenia, wreszcie powtórzenie jako cecha opowieści, pozwala widzieć jedność w nieogarnionym zbiorze fragmentów, na jaki rozpada się nasze widzenie świata”⁵⁵.

⁵⁵ J. Jarzębski: *Życie w błysku*. „Tygodnik Powszechny” z 7 lutego 2007 r., dodatek: *Książki w „Tygodniku”*, s. 4.

Agnieszka Adamowicz-Pośpiech

T.S. Eliot's *Journey of the Magi* — a Journey without End

Summary

The Journey of the Magi was written by T.S. Eliot in August 1927, two months after his conversion to Anglicanism. Some critics believe that the poem represents symbolically the poet's struggle towards faith. In Eliot's religious poems one can observe how a biblical event affects the poet's imagination, provoking him to produce a new reading of it. In the article an attempt has been made to answer the question why Eliot changed the interpretative centre of the biblical pericope. He did not accentuate the Magi's homage but their journey towards Bethlehem. The pivotal motif of journey can be interpreted from at least four perspectives: (1) realistic journey, (2) the Magi's spiritual pilgrimage towards God, (3) the Magus's intellectual travels to comprehend the mystery of Incarnation, (4) the reader's intertextual journey.

Agnieszka Adamowicz-Pośpiech

Journey of the Magi de T.S. Eliot —
un voyage sans fin

Résumé

T.S. Eliot a écrit *Journey of the Magi* (*Le voyage des Mages*) en août 1927, deux mois après sa conversion à la nouvelle foi : Eglise anglicane. De nombreux critiques pensent que cette oeuvre illustre symboliquement le chemin du poète-immigrant vers la conversion.

Dans la poésie religieuse d'Eliot nous observons comment un événement biblique influence l'imagination du poète en le provoquant à une nouvelle représentation, dont l'exemplification est une version poétique de péricope sur les trois Mages. La base d'interprétation de l'oeuvre, présentée dans cette esquisse, constitue une tentative de répondre à la question sur la signification et le but du changement d'accents dans la représentation de l'histoire des Mages par Eliot. Le poète propose une autre perspective. Il transfère l'intérêt du résultat du voyage — l'hommage des rois et l'offrande des présents — à un moment antérieur : le chemin vers Dieu/ Vérité/ Foi. Le motif central du voyage peut être analysé sur au moins quatre niveau : (1) une expédition réelle, (2) un chemin spirituel des rois Mages vers Dieu et la nouvelle foi, (3) un voyage intellectuel d'un des Mages vers la connaissance et la compréhension de la vérité sur l'Incarnation et(4) un voyage intertextuel du lecteur.